

№ 207.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Sw. Józefa W.
Wt. Św. Januariusza B.
Śr. Św. Eustachyusza M.
Czw. Sw. Mateusza Ap.
Piąt. Sw. Tomasza B.
Sob. Sw. Tekli P. M.
Niedz. N. M. P. od niew.

Wschód słońca godz. 5 m. 39.
Zachód słońca godz. 6 m. 08.
Dług. dnia godz. 12 m. 29.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „—
Kwartalnik „ 2 „—
Miesięcznik „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojeńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop.—
Półrocznie „ 5 „—
Kwartalnik „ 2 „ 50
Miesięcznik „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI.

ul. Przejazd № 8.

№ telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 18 (5) września 1905 roku.

Kantory: w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKULY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Podręcznik do historii polskiej „Dzieje Polski”

przez D-ra Feliksa Konecznego

z dużą mapą Polski i przeszło 80 rysunkami
dwa tomy, w broszurze 1 rb. 50 kop.
do nabycia w Administracji „Rozwoju“ 1238

Konstantynowska 7.

Do wynajęcia, z powodu wyjazdu, mieszkanie: 4 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami, z balkonem od frontu, na pierwszym piętrze, od 14 października. Tamże do sprzedania

pianino i gramofon.

Stróż wskaże.

1261

Konkurs imienia Bolesława Prusa na nowelę.

—s—

Dnia 1 grudnia 1904 roku, redakcja „Rozwoju“, chcąc uczcić długoletnią i piękną działalność, oraz niezłomną pracę na polu literackim i publicystycznym Bolesława Prusa, ogłosiła w dwudziestą rocznicę napisania „Placówki“, jednego z najpiękniejszych utworów naszego pisarza, konkurs na nowelę, z zastrzeżeniem, że wydrukowane w „Rozwoju“ utwory, będą następnie wydane w osobnej książce, z której czysty dochód przeznaczony zostanie na stypendyum imienia Bolesława Prusa, dla Łódzkiej Szkołki Rzemiosła przy ulicy Wodnej.

Termin konkursu upłynął d. 15 b. m. i dał plon obfity, nadesłano bowiem 133 utwory. Dowód to wyraźny, że piszący poparli myśl naszą, poparli projekt, przez część dla wielkiego polskiego pisarza.

Redakcja „Rozwoju“ natychmiast zajęła się utworzeniem sądu konkursowego, który również śpiesznie, bo już d. 16 września, rozpoczął swoje czynności, zabierając się z wielką gotowością do poświęcenia swej pracy ze względu na cel konkursu, z poszanowania i holdu dla znakomitego pisarza polaka, dla Prusa.

Do grona sędziów weszli pp.: F. Buchowski, członek Rady szkoły rzemiosła; Leon Gajewicz, dyrektor Towarzystwa kredytowego miejskiego (felietonista); Henryk Galle, profesor języka polskiego w szkole handlowej pabianickiej; Włodzimierz Kokowski, profesor języka polskiego w szkole handlowej łódzkiej, autor wielu prac z zakresu gramatyki polskiej; dr. Józef Koliński (felietoni-

sta); Leon Koźmiński, członek Rady szkoły rzemiosła; profesor Lipski; Henryk Maternicki, mecenas; dr. E. Mittelstaedt; Stanisław Nakielski, autor nagrodzonego słownika wyrazów technicznych polskich; dr. Stanisław Skalski; Kazimierz Spoliński, inżynier; Czesław Świerczewski, dyrektor gazowni, współpracownik «Poradnika językowego» i Żelazowski, mecenas.

Wszyscy zaproszeni do grona sędziów konkursowych zaznaczyli się swymi pracami na łamach dziennikarskich, redakcja jednak nie zaprosiła do grona sędziów żadnego z autorów łódzkich, w przekonaniu, że może brali oni udział w konkursie.

Równocześnie redaktor „Rozwoju“ zaznaczył, że redakcja usuwa zupełnie swój głos w sprawie druku nowel i pozostawia to wyłącznie decyzji powołanemu sądowi.

Stosownie do warunków konkursu, sędziowie przejrzą cały nadesłany materiał i wybiorą z niego utwory kwalifikujące się do druku, które „Rozwój“ umieści bez nazwiska autorów.

Z tych wybranych nowel, jedną do pierwszej nagrody zakwalifikuje sam Bolesław Prus, drugą nagrodę przyznają czytelnicy „Rozwoju“. Dlatego prosimy o pilne czytanie tych felietonów, a nawet o zachowanie ich sobie, gdyż po ukończeniu druku ostatniej noweli, urządzimy ogólne głosowanie czytelników naszych.

Nowela, która otrzyma największą ilość głosów, zdobędzie drugą nagrodę.

Na pierwszym posiedzeniu zebrani sędziowie wybrali za pomocą kartek z Iona na przewodniczącego profesora Kokowskiego i na sekretarza p. Leona Koźmińskiego, potem postanowili czytać, zawiązując się w dwójki, które przez losowanie ułożyły się w sposób następujący: pierwsza dwójka — pp. inż. Buchowski i Nakielski, druga — prof. Kokowski i dyr. Świerczewski, trzecia — dyr. Gajewicz i prof. Galle, czwarta — dr. Skalski i adw. Żelazowski, piąta — dr. Koliński i adw. Maternicki, szósta — prof. Lipski i inż. Koźmiński, siódma — dr. E. Mittelstaedt i inż. Spoliński.

Następnie też za pomocą rozlosowania rozebrano nadesłane utwory; wypadło więc na każdą dwójkę około 20 nowel.

Jeżeliby zdania dwóch sędziów nie zgadzały się co do wartości noweli, to utwór taki zostaje podany do ogólnej decyzji sądu. Na ogólnych zebraniach przeczytana też będzie każda praca polecona do druku.

Spodziewamy się, że w październiku rozpoczniemy już druk nowel konkursowych.

Jaki wynik da nam ten konkurs, trudno przewidzieć. Niezawodnie z wielką radością ogół i redakcja powita każdy nowy talent, któremu podwoje szeroko otwiera szermierka, a miłą ona będzie pamiątką, że połączy się z imieniem tak wielkiego pisarza polskiego, jakim jest Prus.

*

Oto wykaz nadesłanych nowel:

№	Tytuł.	Godło.
1.	„Arabeska“	Pogoń.
2.	„Baśń Tęczowa“	Maryśka.

3. „Było nas troje“	Fryz.
4. „Budnik“	Na konkurs.
5. „Bajki“	Odrodzenie.
6. „Błędne ogniki“	Libith.
7. „Cyrograf“	Czyn.
8. „Cięż“	Konrad Wirski.
9. „Chwile“	Bez godła.
10. „Co zwycięży“	Viola.
11. „Dwa słońca“	Wszystko co jest, dobre jest.
12. „Dzień piekarza“	Kogo na świecie słowikiem stworzono, ten śpiewać musi.
13. „Dziwak“	Sen życia — miraż.
14. „Dramat kataryniarza“	Śmieć się pajacu.
15. „Dies illae“	Cogito-ergo sum.
16. „Drogą cnoty“	Biały krak.
17. „Epizod z życia 6-cio klasisty“	Grzech młodości.
18. „Fragmenty“	Vox moritura.
19. „Hanka“	Światlik
20. „Ignac i Tereska“	Swoboda i praca.
21. „Ku światłu“	Bez godła.
22. „Mój kolega rybak“	Życie nie śmiechem.
23. „Kula“	Brzask.
24. „O Zosi i Waciu“	Saum cuique.
25. „Mi-Si-Ti“	Primavera.
26. „Moja narzeczona“	Szczerłość.
27. „Na Wilegiaturze“	F. K.
28. „Na obcej ziemi“	Et ne nos inducas in tentacionem.
29. „Na rozdrożu“	Dla ciebie.
30. „Na Bożej drodze“	Sarsum corda.
31. „O tem co było“	Smutek.
32. „Oddane“	Oko za oko, ząb za ząb.
33. „Pokój filharmonijny“	Tylko najsilniejsi mają prawo do życia.
34. „Perła bólu“	Cierpki narecz.
35. „Pan Leonard Brozowski“	Na ornej glebie.
36. „Pierwsza miłość“	Świt.
37. „Poprawa“	Artyzm nie może być utylitarny.
38. „Ozy“	Świt.
39. „Po szczęście“	Ach! na tym świecie, śmierć wszystko zmiecie.
40. „Razu pewnego“	Błogosławieni cisi.
41. „Rekrut“	I ból bywa miłym.
42. „Słońce wschodzi“	Veritas sum.
43. „Wśród śnieżnych zamieci“	Stanisław Krzywda.
44. „Animus liber“	Nalęcz.
45. „Syn i matka“	More-nebuchim.
46. „Siostra Irena“	Historia smutku a przez to wesoła.
47. „Szczęśliwy“	Spes.
48. „Telegrafista“	Quintet.
49. „Trzy miłości“	Intuicyja dalej sięga niż rozum.
50. „Na wieki“	Jak Dant przez piekło przeszedłem za życia.
51. „W kajdanach“	

52. «Wspomnienie» I w jakie mnie strony, niesiesz koniu wrony?
53. «Z samotnych chwil» (kilka kartek) Nie wiem i wiem — że nigdy wiedzieć nie będę.
54. «Za wrotami Raju» Korab.
55. «Ali bej» Gryf.
56. «Za siódmą górą, za siódmą rzeką» Ars et amor.
57. «Podróżna» Sursum corda.
58. «O krowę» Bliższa ciału koszuła, niż kaftan.
59. „Dwie drogi, dwa bogi“ Sztuka bowiem jest kwiat, który wyrasta z pełnego życia.
60. „Humoreska pana Kazimierza“ Atma.
61. „Wśród fal“ Bronisław Frategalbe.
62. „Zapomnij“ Utrapieniem jest rozumu pycha.
63. „Książd Józik“ Prus.
64. „O ucho mędrca“ Bez ercyzmu.
65. „Kawałek chłopca“ E'vero.
66. „Kamieniarz“ Z. R. R.
67. „W wieczór“ Miłość bez granic, to życie bez końca.
68. „Miretka“ Nil novi sub sole.
69. „W majowy dzień“ Wszystko to już było.
70. „Wenus z Milo“ Viribus unitis.
71. „Czy to nowelka“ Czyń każdy w swoim sercu, co każe Duch Boży, a całość sama się złoży.
72. „Święty“ Pogoń.
73. „Różanolica“ Miłość to słońce.
74. „Głód“ Sunt lacrimae rerum.
75. „Dobre serca“ Snum cuique.
76. „Wieczny łańcuch“ Smutno mi Boże.
77. „Ironia“ Wskrzęs mnie!
78. „Dzieci“ O. G. R.
79. „Legenda o bladej dziewczynie“ Bez godła.
80. „Ogniem i mieczem“ Gloria in excelsis.
81. „Noc odrodzenia“ Emma Kohl.
82. „Wiec aniołów“ Szumi las.
83. „Na szóstym“ Bez godła.
84. „Na szóstym“ Sygma delta.
85. „List“ Burzy zwiastuny — wy dalekie szmery!
86. „Żmija“ Życie.
87. „Wróg domowego ogniska“ * * *
88. „Prysnął czas“ (kilka kartek z wydartego pamiętnika) Bez godła.
89. „Cen“ Akles.
90. „Kunegunda Ramska“ Hermes.
91. «Warjat» Jozwa.
92. „Do światła“ Bez godła.
93. „Wspomnienie“ Polały się lzy me czyste, rzę łste.
94. „Listy znalezione“ Miłość, to dusza druga.
95. „O świecie“ Sokolica.
96. „Dzwon“ Dusza jego złączyła się z dźwiękiem.
97. „Sędzia“ Vita-vita-vita.
98. „Słońce“ Wojna.
99. „Odkupienie“ III.
100. „Marysina dola“ Veritatem dilexi.
101. „Bracia“ Czaray, jak podsta-wa u latarni.
102. „Łuna“ Nobilo extingnere spiritum.
103. „Jedna z wielu“ Model.
104. „Jedno światełko“ Stały rżdem opoki.
105. „Miłosierdzie“ Mieję serce, patrzaj w serce.
106. „Miłość“ Bez godła.
107. „Jeżeli“ A gorsze jest jut o życia, niż jutro śmierci. (Alhelli.)
108. „Do ideału“ Bez godła.
109. „Dola“ Ani Eroa, ani Psyche, Tylko życie, szare, [sichel]
110. «Marnotrawna córka» Ne sutor ultra crepidam.
111. «Gronkowa» Macierzyństwo to patriotyzm kobiety.
112. «Baśń o smutnej Krężu» Mistrzowi szczęścia na imię ból.

113. «Na czwartem piętrze» Bolesławowi Prusowi.
114. «Bajka» Na spalanie.
115. „Chrabąszcze“ Kometa.
116. „Cześć ci o życie“ Slepowron.
117. „Z cyklu dusza“ Łom.
118. „Kilka chwil rozkoszy małżeńskiej“ Gdzie jesteś harmonio dwojga dusz na ziemi.
119. „Cień“ Bez godła.
120. „Las“ Zygryd.
121. „Jej pierwszy zawód“ Res sacra misser.
122. „Szara opowieść“ Z odchlani życia.
123. „Nad Gaugesem“ Atma.
124. „Ze wspomnień obłąkanego“ (Nowela skopiowana ze wspomnień waryata) 19.
125. „Jeszcze placówka“ (powiastka z niedawnych czasów) Viribus unitis.
126. „Miasto“ Podziń.
127. „Przebudzenie“ O inne życie.
128. „Dzieci“ Precz z oczu! A z serca.
129. „Wiosna“ (kartki z pamiętników) W jesieni.
130. „Cichy Jędrak“ Warsz i Sawa.
131. „Refleksya“ „Rozwój“
132. „Animus liberi“ Stanisław Krzywda.
133. „Kasina dola“ Ostatniego nędzarza jęk jest policzon między tony harf niebieskich.
- Otrzymało dziś z poczty.
134. „Chrystus mię odszedł“ Młot.

Śród swoich na obczyźnie.

—s—

Dwaj kapłani polscy, ks. Kazimierz Buzala z Krakowa i ks. Józef Batko z Niepołomic, wybrali się przed kilku tygodniami do tych okolic w Niemczech, w których pracują robotnicy polscy, aby zbadać stosunki tamtejsze, a także pokrzepić tułaczów na duchu.

Dość ciekawy opis tej wędrówki podali kapłani w «Dzienniku Śląskim». Powtarzamy z niego ustępy ważniejsze:

Po krótkim zatrzymaniu się w Lipsku, księża przybyli do Wejmaru, gdzie oczekiwał ich już miejscowy proboszcz katolicki.

Już przy powitaniu — piszą — poznajemy, że proboszcz przychylny jest dla polaków.

— Polacy — rzekł — w całej okolicy są uwiadomieni o przybyciu dwóch polskich księży i bardzo się cieszą. Zbiorą się więc już dziś, w sobotę, na noc, zapewne licznie, aby odprawić spowiedź świętą. Ja chętniebym dla nich wszystko zrobił, ale cóż, kiedy nie umiem po polsku.

Wieczorem o godzinie 9, w rzeczy samej, zbierają się gromadkami polscy robotnicy, a wszyscy cienia się do konfesjonu. Spowiadał się aż do drugiego dnia — do godz. 4 popołudniu. Spowiedź przerwał na chwilę w niedzielę, aby odprawić Mszę św. i powiedzieć naukę. Wzruszająca była chwila, kiedy wstąpiłem na ambonę i mówiłem: «W Imię Ojca, Syna i Ducha świętego. Na cześć i chwale Boga» i t. d. Na słowa te buchnęli wszyscy płaczem. Mnie samemu rzuciły się lzy do oczu. Była to rzeczywiste chwila wzruszająca. Na obczyźnie bowiem, wśród obcych, czuje się dopiero, co to znaczy mowa ojczyzna i jak silnie działają słowa, które naucezyl się człowiek od małżeństwa przemawiać do bliźnich i do Boga.

W poniedziałek wyjechaliśmy z Lipska do Jeny.

W dniu tym przygotowywano się na przyjęcie ks. biskupa z Fuldy, który wizytował podówczas dycezyę. Przybrało pięknie kościół i plebanię. Po przywitaniu i przemówieniu ks. biskupa, siedliśmy wieczorem do konfesjonu i nie zmrutywszy oka, całą noc słuchaliśmy spowiedzi. Polacy czekali cierpliwie. Całą noc śpiewali pobożne pieśni polskie o „Kalwaryjskiej i Częstochowskiej Maryi“, a o świtanie godzinki do Niepokalanej Pani. Zdawało się nam, żeśmy na polskiej ziemi i w polskiej świątyni.

Nazajutrz po mszy św. ks. biskup miał ka-

zanie niemieckie o bierzmowaniu, w którym przemówił po niemiecku także i do polaków, zwał ich: „Liebe Polen“. Z ambony przełożyliśmy słowa ks. biskupa na język polski. Nastąpiło bierzmowanie. Polaków przystąpiło bardzo dużo, bo 180. Byli to polacy z Królestwa Polskiego, z Galicji było niewielu. Po ukończeniu bierzmowania biskup polecił zaśpiewać polakom najpiękniejszą pieśń polską. Zaintonowaliśmy z zapalem i ze łzami w oczach „Święty Boże“.

Tego samego dnia wyjechaliśmy z ks. biskupem do Apoldy, a we śróde towarzyszyliśmy mu do Wejmaru. Przed rozstaniem prosiliśmy go o błogosławieństwo dla siebie i braci naszych, którzy zgromadzili się przed plebanią, aby podziękować biskupowi.

Wyszedł tedy ks. biskup, przemówił krótko a serdecznie po niemiecku, prosił, aby przynajmniej jedno „Zdrowaś Marya“ zmówiono za niego i udzielił błogosławieństwa.

Robotnicy polscy rzucają mu się do nóg, obejmują za kolana i całują. Łzy zakręciły się nam w oczach na ten widok, a ks. biskup zbladł ze wzruszenia, przyciskał każdego do piersi i błogosławił; rozczulony wrócił do swojego pokoju. Takiej szczerości i takiej podziękności nie znalazł zapewne nigdy wśród swoich Niemców.

Z Wejmaru pojechaliśmy do Gery, Werdau, Drezna i wszędzie znajdowaliśmy setki polaków, zajętych już to w fabrykach, już to na roli. Wszędzie witano nas z radością, a żegnano z płaczem. Musieliśmy nawet zwracać naszym na to uwagę, aby nie wywoływali zbyt dużego zaciekawienia.

Pytano się nas wciąż: «Co slychać na polskiej ziemi?» To znów proszono: „Pozdrówcie rodziców, braci, siostry nasze“. I wszyscy odczuwają tam wielką tęsknotę za ojczyzną. Wielu z nich mówi, że już więcej nie wróci „na Saksy“, bo wolał mniej zarobić, ale żyć wśród swoich, umierać na ojczyznej ziemi.

Wielu w rzeczy samej znajduje tu grób dla siebie, umiera w tutejszych szpitalach. Podczas pobytu naszego zaopatrywaliśmy cztery dziewczęta. Serce krajało się z bólu, gdyśmy widzieli, jak 15-letnia dziewczyna zdala od matki, od rodzinnego domu, gotowała się na śmierć. Dowiedzieliśmy się także, że w więzieniu jest kilku polaków, którzy pozostają w śledztwie za pobicie stróża polowego. Odwiedziliśmy ich za pozwoleniem władzy sądowej i wyspowiadali.

Byliśmy także w stowarzyszeniach katolickich raz z ks. biskupem w Wejmarze a raz w Gerze. Przybyli tu także i polacy z okolicy i znaleźli u katolików Niemców, serdeczne przyjęcie. Kilku z naszych robotników zapisało się nawet na członków, pod warunkiem jednak, że stowarzyszenie dostarczać im będzie gazety polskiej. Spędziliśmy tu cały wieczór w ogrodzie z naszymi braćmi, którzy przybyli z okolic Krakowa, a kiedyśmy odchodzili, otoczyli nas kołem i płakali. We wszystkich miejscowościach chciano nas nagradzać, opłacać koszty podróży: zebrane (wbrew naszej woli) obfite składki oddawaliśmy na wsparcie abogich lub chorych polskich tułaczów.

Gdzieniedzie napotykalimy złe stosunki, gorszące życie. Trzeba było kojarzyć ich w małżeństwie, aby zrobić koniec złemu i usunąć zgorzenie. Drugim niebezpieczeństwem są tamtejsi karbowi, czy polowi, którzy pilnują robotników przy pracy, sztydzą z religii, wysmiewają wiarę lub prowadzą rozmowy gorszące.

Na pochwałę większości robotników naszych przyznać trzeba, że prowadzą się wzorowo. Wielu nawet, gdy widzi, że Niemcy nie piją wódki, wyrzekają się jej także. Prawda, zdarzają się też nałogowi pijacy, ale jest to wyjątkiem. Inni znów, aby nie przynosić plamy imieniu polskiemu, wstrzymują się od trunków zupełnie.

Tak piszą o polakach w Niemczech księża szlasy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dobrowita. Jutro Krzepimira.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

KRONIKA.

— 8 —

Odpust. Na uroczystości odpustowe w kościele św. Krzyża przez cały dzień wczorajszy zbierało się tysiące pobożnych. Podczas sumy nie tylko świątynia, ale cmentarz kościelny okazały się za szczerplemi, aby pomieścić wszystkich pobożnych. Sumę celebrował ks. prałat Francirek Szamota, podczas której ks. Nowakowski wypowiedział słowo Boże. Nieszpory odprawił ks. prefekt Podczaski.

Nowa szosa. Istniejąca oddawna droga trzeciego rzędu, prowadząca przez Dąbrowę, Nowe i Stare Chojny, Starą Górę do Rzgowa—zostanie przekształconą na szosę pierwszego rzędu. Odpowiedni projekt został wypracowany i przesłany do zatwierdzenia władzy.

Nominacja. Długoletni sekretarz sądów pokoju p. A. Lipiński został zaliczony w poczet obrońców prywatnych.

Jubileusz tokarzy. Wczoraj członkowie gospody tokarskiej obchodzili 25 letni jubileusz istnienia jej. Program obchodu był zapowiedziany dość obszerny, lecz ze względów niezależnych od zarządu, nastąpiły w programie poważne zmiany. Z opracowanego sprawozdania z działalności gospody przez lat 25, dowiadujemy się, że w 1880 r. była ona założona przy 28 członkach. W ciągu szeregu lat następowały zmiany, a był i taki czas, że w kasie było zaledwie 6 rb. Od lat 10, wszystko poszło jakoś ku lepszymu, liczba członków stale zwiększała się, a kapitał gospody przewyższał sumę 1,500 rb.

W obecnej chwili gospoda liczy przeszło 300 członków, a kapitał jej, pomimo poważnych wydatków, jakie w r. b. były, wynosi w gotówce 229 rb. Obecny starszy czeladnik p. Schmidt i podstarszy p. Orłowski, dokładają wszelkich starań, aby działalność gospody rozszerzyć przez wprowadzenie wielu innowacji. Jednym z najważniejszych wydatków w r. b. było ufundowanie nowej chorągwi, która w dniu wczorajszym podczas nabożeństwa w kościele św. Krzyża na intencję zgromadzenia była poświęconą przez ks. Paciorekowskiego.

Ks. Paciorekowski przed poświęceniem chorągwi i przed rozpoczęciem Mszy św., ze stopni ołtarza przemówił do licznie zebranych czeladników tokarskich i majstrów, zachęcał wszystkich do dalszej pracy i wspólnej zgody. Podczas Mszy św. członkowie «Liry» pod batutą p. Jetyki, dyrektora, wykonali pienia religijne. Po nabożeństwie w kościele św. Krzyża, zebrana czeladź wraz z majstrami i chorągwiemi cechowymi przeszli do kościoła ewangelickiego św. Jana, w którym pastor Angerstein, przemówił w niemieckim języku do zebranych i odprawił nabożeństwo. Na tem się skończyły uroczystości jubileuszowe.

W celu upamiętnienia dnia jubileuszu, zgromadzenie majstrów tokarskich ofiarowało gospodzie puchar. Pan Adolf Krowicki ofiarował żeton srebrny, który po wieczne czasy ma znajdować się w skrzynce cechowej, a podczas uroczystości nosić go może starszy czeladnik.

„Gazeta Rzemieślnicza“ nadesłała telegram z życzeniami, a p. Adolf Blusche z Königsbütte przysłał list z życzeniami. I Redakcja naszego pisma do tego wianka pozdrowień, załącza również życzenia „Szczerze Boże czeladzi tokarskiej w dalszej pracy“.

Komitet przeciwzbrańczy. Na posiedzenie miesięczne zarządu Towarzystwa przeciwzbraczego przybyła zaledwie garstka członków. Z tego powodu rozpatrywanie wielu spraw pilnych, musiało być odłożone do następnego posiedzenia. Obecni na posiedzeniu z żalem stwierdzili, że członkowie komitetu przeciwzbraczego, licząc zapewne na polepszenie warunków ekonomicznych w mieście naszym, a co zatem idzie, zmniejszenie się liczby pozbawionych pracy, bardzo mało interesują się sprawami instytucji, ograniczając się na płaceniu składki członkowskiej.

Tymczasem, jak tego dowodzą sprawozdania miesięczne, aczkolwiek biuro wyszukiwania pracy umieściło w maju 96, w czerwcu 104, w lipcu 213, w sierpniu 265 osób, po dzień 1 września pozostawało jeszcze do umieszczenia 1707 osób, — optymistyczne zatem poglądy wielu z pośród członków komitetu — nie wytrzymują krytyki, przeciwnie, należałoby podwoić energiczną dzia-

lność biura wyszukiwania pracy, w celu umieszczenia pozostających bez zajęcia.

W dalszym ciągu postanowiono prosić zarząd sal zajęć, aby wysyłał co tydzień listę pracujących w tych salach osób do biura wyszukiwania pracy; nowych zaś kandydatów przyjmować li tylko za zgodą zarządu.

Część wyrobionego towaru uchwalono odesłać w celu sprzedaży z sal zajęć do biura wyszukiwania pracy, kancelarya którego znajduje się w domu № 117 przy ul. Piotrkowskiej; niezależnie od tego, wysłać w komis Towarzystwu «Zgoda» obecnie za 25 rubli. Zajmującym się w salach zajęć, postanowiono wydawać stosownie do ich próby pożyczki zwrotne li tylko na mocy decyzji zarządu.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe za sierpień r. b., z którego okazuje się, że w miesiącu tym komitet przeciwzbrańczy osiągnął dochodu rb. 732 kop. 7, wydatki zaś uczyniły rb. 561 kop. 35, gotowizną w d. 1 września r. b. było rb. 170 kop. 72 kop.

W celu dokonania wyboru kilku członków zarządu, postanowiono zwołać w końcu bieżącego miesiąca ogólne zebranie Towarzystwa przeciwzbraczego.

Taksa na mięso. W swoim czasie, skutkiem podniesienia się cen na trzodę chlewną, cielęta i barany, urząd starszych zgromadzenia rzeźników zwrócił się do magistratu łódzkiego z prośbą o powiększenie taksy na sprzedaż mięsa, pochodzącego z wymienionych zwierząt. Otóż magistrat, przychyłając się do prośby zgromadzenia rzeźników, na jednym z posiedzeń postanowił opracować nową taksę na mięso, normując stawki względnie do cen żywej wagi, notowanych w czerwcu, lipcu i sierpniu r. b. Opracowana taksa, którą magistrat przesłał do zatwierdzenia p. gubernatora piotrkowskiego, przedstawia się w sposób następujący:

Za mięso wieprzowe, w najlepszym gatunku—po 22 kop. za funt; wieprzowina innych gatunków — po 20 kop. funt; baranina przedniego gatunku (zadnia część)—16 kop.; pozostałe części po 14 kop. za funt; cielęcina lepszy gatunek — 20 kop. funt; pozostałe po 18 kop. funt.

Powyższa taksa będzie obowiązywać wszystkich właścicieli sklepów, zajmujących się sprzedażą mięsa.

Ze szkoły handlowej. Na stanowisko nauczyciela języka francuskiego w szkole handlowej przy stowarzyszeniu pracowników handlowych powołano p. Grzegorza Picandella, dotychczasowego nauczyciela w szkole handlowej w Tomaszowie.

Z giełdy. Łódzki komitet giełdowy otrzymał ubiegłej soboty od urzędu starszych zgromadzenia kupców w Berlinie kopię podania, jakie złożone zostało na ręce sekretarza stanu poczty, w sprawie zmniejszenia portu w międzynarodowym związku pocztowym. Kwestya ta rozpatrywana będzie na międzynarodowym kongresie pocztowym.

Towarzystwo cyklistów. Łódzki oddział warszawskiego Towarzystwa cyklistów zwołał ubiegłej soboty ogólne zebranie, w lokalu przy ulicy Miłsza nr. 29, na którym w obecności 28 członków, omawiany był pod przewodnictwem p. Ludwika Jasińskiego projekt urządzenia wyścigów w parku Helenowa. Termin projektowanej zabawy sportowej nie został jeszcze oznaczony. Na zebraniu tem przyjęto w poczet członków Towarzystwa 11 kandydatów.

Z cechów. W niedzielę dnia 24 b. m. w lokalu «Liry» o godz. 3 po południu odbędzie się zebranie zgromadzenia majstrów stelmachów. W tymże lokalu tegoż dnia odbędzie się zebranie czeladników tokarskich.

Na żądanie majstrów stolarskich w końcu tego miesiąca odbędzie się posiedzenie.

Osobiste. Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej rz. r. st. Abramowicz powrócił z urlopu i objął na nowo swoje obowiązki.

— Bawi w mieście naszym w interesach służbowych konsul angielski p. Morey.

Z Liry. Zapowiedziane na wczoraj ogólne zebranie członków towarzystwa śpiewaczego Lira nie doszło do skutku; odbędzie się ono w powtórny terminie 1/ b. m.

— Z przyczyn od zarządu Liry niezależnych zapowiedziany na niedzielę 24 b. m. koncert p. n. „Wieczór pieśni ludowych“ ulega odłożeniu.

Kupione już bilety służyć będą na następny raz, ewentualnie pieniądze mogą być zwrócone.

Śmiertelność w Łodzi. Od dnia 28 sierpnia do 14 września r. b., jak wykazują dane statystyczne, zanotowano w Łodzi 280 wypadków śmierci.

Bocian. Wczoraj w południe przechodnie przez ogród miejski przy ulicy Mikołajewskiej z ciekawością przypatrywali się spacerującemu po trawnikach bocianowi, który widocznie jako słaby, nie mógł odlecieć na zimowe leże. Błąkając się po okolicy, zauważył on sztucznego bociana w ogrodzie, do którego się opuścił. Długo on przypatrywał się wypchanemu ptakowi, lecz nie mogąc się z nim porozumieć, wzbił się w górę i poszybował w kierunku południowym.

Dziewięćmiesięczna, która rzadko kiedy spotyka w mieście żywego bociana, przeszło godzinę czasu miała zabawę z niezwykle gościnnym.

Ścieki w Zgierzu. W sobotę, w magistracie m. Zgierza, pod przewodnictwem prezydenta p. Fryzego, i z udziałem radnych i wybitniejszych fabrykantów, odbyły się narady w sprawie oczyszczenia wód ściekowych, pochodzących z fabryk miejscowych. Ścieki te przez kanał dostają się do rzeki Bzury i zanieczyszczają ją. Otóż na posiedzeniu rozważano projekt inżyniera Sierzkowskiego z Warszawy urządzenia filtrów, przy pomocy których odbywałoby się racjonalne oczyszczanie ścieków fabrycznych, ścieki oczyszczone zupełnie od szkodliwych substancji wpadałyby do Bzury, nie zatruwając powietrza i nie zanieczyszczając rzeki. Oczywiście zarząd miejski stawia wniosek, aby wszelkie koszty, związane z budową filtrów, ponieśli fabrykanci. Ponieważ na posiedzeniu sobotnim nie wszyscy fabrykanci, zainteresowani w tej sprawie, byli obecni, a z liczby obecnych tylko czterech wyraziło swoją zgodę, przeto sprawa urzeczywistnienia projektu, rozpatrywana będzie raz jeszcze na specjalnym zebraniu w magistracie.

Ogólne osłabienia. W ciągu ostatnich dwóch dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Nawrot nr. 13 kobieta w wieku lat około 40, z nazwiska i adresu nieznana; na rogu ulic Dzielnej i Mikołajewskiej Adam Dąbrowski, lat 38; na ul. Piotrkowskiej nr. 3 człowiek, lat około 20, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska ani adresu; na ul. Cegielnianej nr. 30 Michał Wodnicki, lat 40; na ul. Zawadzkiej nr. 34 Błażej Łukaszczyk, lat 60; na ul. Piotrkowskiej nr. 52 Szmul Wejsenblatt, lat 11; na ulicy Spacerowej nr. 31 Bronisław Filipski, lat 19 i na ul. Gubernatorskiej nr. 4 Helena Sobol, lat 65. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili odpowiedniej pomocy.

Niebezpieczne zastąpienia. Wiktor Borowski, lat 21, na ul. Mikołajewskiej nr. 60 zachorował na kureczkożadka i na ul. Konstantynowskiej róg Długiej, uległa takiemu samemu wypadkowi Maryanna Chłopkowska. W obydwóch wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doradźnej pomocy.

Przejechania. Na ul. Południowej nr. 15 N. K. farmaceutka, lat 20, przejechaną została przez rower tak nieszczęśliwie, iż, padając, złamała lewą nogę. Po udzieleniu odpowiedniej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziona została do mieszkania na ul. Zawadzkiej. — Wczoraj na ul. Piotrkowskiej nr. 200 Władysław Janicki, lat 22, ślusarz, przejechany został przez prywatny powóz, przyczem odniósł rany głowy i czoła, oraz ogólne pośluczenie. Przybyły lekarz Pogotowia udzielił mu odpowiedniej pomocy.

Drobny ogień. Wczoraj, o godzinie 9 min. 15 wieczorem przy ul. Długiej pod nr. 18, w mieszkaniu zapaliły się szmaty, które ugasili mieszkańcy przed przybyciem straży ogniowej miejskiej.

Sprzeniewierzenie. Karol Pinkart, majster mularski, w sobotę wieczorem dał 100 rb. swemu podmajstrzemu, Andrzejowi Rudzińskiemu, na wypłatę robotnikom, których Rudziński nie wypłacił, a wzięte pieniądze przetrwonil.

Kradzieże. Przy ulicy Średniej w fabryce Grudzińskiego i Sp. neey dzisiejszej skradziono pasy transmisyjne, wartości 180 rb. — Z mieszkania Mordki Kruka przy ulicy Łagiewnickiej w domu pod nr. 8, skradziono różne rzeczy wartości 105 rb.

OFIARY.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Zebrane na zabawie u pp. Krollów 2 rb. 50 kop.

Komitet sanitarny.

W dniu wczorajszym, o godz. 12-tyj w południe, w Magistracie Łódzkim, odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. Łodzi, r. st. W. Pieńkowskiego, posiedzenie miejskiego komitetu sanitarnego, powołanego do walki z mogącą wybuchnąć epidemią cholery. Udział w posiedzeniu brali: zastępca poliemajstra, r. st. Bogdanow, pomocnik prezydenta p. Andrejew, radni magistratu: Juliusz Kunitzer i Edward Herbst, lekarze miejscy: dr. Stanisław Brzozowski, Korneliusz Gerski, Stanisław Jelnicki; zarządzający stacją bakteriologiczną miejską dr. Stanisław Serkowski i starszy budowniczy miejski Franciszek Chelmiński.

Zebranie miało na celu obmyślenie sposobu, jaki należy energicznie przedsięwziąć do zapobieżenia wtargnięciu, a ewentualnie walki w razie pojawienia się cholery.

Członkowie komitetu sanitarnego, wzięwszy pod uwagę, że cholera jest blisko Łodzi i że należy oczekiwać jej lada dzień oraz że wobec niezatwierdzenia do obecnej chwili projektu o stosowaniu środków, zaprojektowanych przez Komitet sanitarny z d. 19 kwietnia r. b., przedstawionych rządowi gubernalnemu piotrkowskiemu, przy raporcie prezydenta m. Łodzi z d. 28 kwietnia za Nr 9501, — obecnie należy przedsięwziąć natychmiast środki, ażeby groźby gość nie zastał nas nieprzygotowanych, jednomyślnie uznali za konieczne, poczynić następujące zarządzenia:

1) Zanim urzeczywistniony zostanie projekt budowy figurujących we wspomnianym projekcie baraków cholerycznych, natychmiast urządzić dla chorych na cholere część próżnego szpitala miejskiego na os. przy ul. Łąkowej, zaprowadzisz konieczną dezynfekcję i odpowiednie przeróbki budynku. Oddział ospowy zostanie izolowany ścianą murowaną i zaprowadzone będą oddzielne wejścia do jednego i drugiego szpitala.

2) Powołać do obsługi tego szpitala cholerycznego trzech wolnopraktykujących lekarzy, dwie siostry miłosierdzia, trzech felezerów, sześciu ludzi ze służby szpitalnej, prócz tego dwie kucharki i trzy praczkę. Pensye personelu szpitala z całodziennym utrzymaniem, w szpitalu, określone zostały w sposób następujący: lekarze pobierać będą po rb. 10 na dobę, siostry miłosierdzia według umowy, felezerzy po rb. 3 na dobę, służba szpitalna i praczkę po rb. 1 kop. 50 na dobę, kucharki po rb. 10 miesięcznie.

3) Zorganizować natychmiast ruchome oddziały sanitarne, które rozmieszczone zostaną w 4 ch cyrkulach policyjnych, po 6 sanitaryszów w każdym oddziale, razem 24 ludzi z placą po rb. 2 dziennie.

Zorganizowanie wspomnianych oddziałów sanitarnych, nanka ich, jak również całkowite zawiadywanie, postanowiono poruczyć bakteriologowi miejskiemu dr. Serkowskiemu, wyznaczając mu za jego pracę po rb. 10 dziennie.

Temuż doktorowi Serkowskiemu powierzyć przygotowanie potrzebnych dla oddziałów środków dezynfekcyjnych i koniecznych przyrządów, i na ten cel wydać mu tytułem awansu nie więcej nad 150 rb. za każdym razem.

4) Urządzić w różnych dzielnicach miasta 4 punkty dyżurne, powołując dla odbywania dniem i nocą dyżurnów po czterech lekarzy i 2 ch felezerów w każdym punkcie.

Pensye tych lekarzy wynosić mają po 5 rb. dziennie.

Wynająć dla tychże punktów 4 oddzielne pomieszczenia po cztery pokoje w każdym, zaopatrując je w odpowiednie meubla

W tychże pomieszczeniach rozlokowane będą ruchome oddziały sanitarne.

5) Ażeby dać możność ubogiej ludności korzystania w domu z bezpłatnej pomocy lekarskiej, zaprosić ośmiu wolnopraktykujących lekarzy, przeznaczysz po dwóch na każdy cyrkul policyjny, wyznaczysz tym lekarzom wynagrodzenie od miasta po 10 rb. dziennie.

Niezależnie od tego zapatrzyć biednych mieszkańców na rachunek miasta w lekarstwa i w tym celu porozumieć się z aptekarzami miejscowymi co do wydawania lekarstw po cenach możliwie zmniejszonych.

6) Na pomieszczenie izolacyjne dla chorych podejrzanych wynająć jeden dom prywatny, za-

wierający od 25 do 30 pokoiów i więcej, gdyż domu ze wspomnianą liczbą pokoiów znaleźć nie było można, zaopatrującysz pomieszczenie w skórzane meblowanie.

Nadzór lekarski we wspomnianem pomieszczeniu izolacyjnym powierzyć ośmiu lekarzom, którzy, jak wspomniano wyżej, przyjmą na siebie obowiązek leczenia ubogiej ludności.

7) Będąc w posiadaniu magistratu 3 ambulansy do przewożenia chorych na cholere, doprowadzić natychmiast do należytego porządku i odnowić je.

Do ambulansów tych będą wynajmowane konie od doręczarki po 2 pary dziennie, za wynagrodzeniem według umowy.

8) Zanim urządzona zostanie kamera dezynfekcyjna, podlegające dezynfekcyi rzeczy oddawać do prywatnej kamery dezynfekcyjnej Heiningera i S ki, znajdującej się na ul. Zachodniej za wynagrodzeniem według umowy.

9) Ażeby umożliwić szybkie okazywanie pomocy lekarskiej chorym — zaprowadzić telefony u wszystkich lekarzy, o których wspominaliśmy wyżej, mianowicie: u 4 ch miejskich, u 8 in wolnopraktykujących, wyznaczonych do bezpłatnego leczenia ubogich mieszkańców i w 4 punktach dyżurnych. W szpitalu (dotychczasowym ospowym) telefon już się znajduje.

10) Prowadzenie korespondencyi sprawozdań o cholere, wymagających spotęgowanego zajęcia, nie wyłączając nocy i świąt, powierzyć członkowi komitetu sanitarnego wykonawczego p. Józefowi Andrejewowi i sekretarzowi magistratu p. Stanisławowi Loga, wyznaczając im oddzielne wynagrodzenie po 3 rb. dziennie, rozpoczynasz wydawanie tych pieniędzy od dnia dzisiejszego.

11) W celu natychmiastowego wprowadzenia w wykonanie wszystkich wyżej wymienionych środków, zwrócić się do p. gubernatora piotrkowskiego z prośbą, ażeby zanim ministeryum zezwoli na kredyt w sumie rb. 180,000, obecnie zostało zezwolenem wyasygnowanie z funduszków kasy miejskiej do rozporządzenia sanitarnego komitetu miejskiego rb. 25 000 z warunkiem, ażeby pieniądze wydatkowane były w miarę potrzeby, na podstawie żądań za każdym razem komisji i ażeby sprawozdanie ze wszystkich wydatków w czasie właściwym przedstawiane było do zatwierdzenia rządu gubernalnemu piotrkowskiemu.

Szkolnictwo gub. Piotrkowskiej za rok 1904.

Gubernia piotrkowska obejmuje tę część dawnej Rzeczypospolitej, która, nie będąc wystawioną na lupieżcze najazdy sąsiadów, dzięki swemu geograficznemu położeniu, zabezpieczała ludności spokojną pracę cywilizacyjną. Pracy tej dopomagały szkoły, utrzymywane już to przez klasztory i duchowieństwo, już to przez sławne magistraty licznie rozsianych miast i miasteczek.

Wiele szkół było utrzymywanych w dobrach biskupa krakowskiego, które stanowiły Księstwo Siewierskie, składające się z miast Siewierza i Czeladzi, oraz wł.ści: Gołuchowca, Łagiszy, Wujkowie Komornych, Zawolek, Rzewszyszowa, Nowej Wsi i Strzyżowie. Dla tej przyczyny w gubernii piotrkowskiej można spotkać szkoły, istniejące od czasów Rzeczypospolitej.

Gdy następnie, po podziale Rzeczypospolitej ta część kraju podpadła pod panowanie pruskie, zaczęło się szerzyć na ziemiach polskich osadnictwo niemieckie, to, według ówczesnych urzędzeń, rząd pruski dla tych osadników porządził szkoły, zatem wiele szkół istnieje po koloniach niemieckich z owych czasów. Najwięcej jednakże zakrzętnięto się nad organizacją szkół ludowych za czasów Księstwa Warszawskiego. Otóż z otwartych przez Izbę Edukacyjną istnieje jeszcze w gub. piotrkowskiej 51 szkoła początkowa.

Co do rozległości i gub. piotrkowska, obejmując 11 000 wioś kwadratowych, ustępuje guberniom: warszawskiej, lubelskiej, siedleckiej, radomskiej i suwalskiej; pod względem ilości mieszkańców zajmuje drugie miejsce (pierwsze gub. warszawska z m. Warszawą), a pod względem

gęstości zaludnienia zajmuje nawet pierwsze miejsce pomiędzy guberniami Królestwa Polskiego, bo gdy w gub. warszawskiej łącznie z Warszawą, wypada na jedną wiorstę kwadratową 128 mieszkańców, to w gub. piotrkowskiej na jedną wiorstę kwadr. przypada 136 mieszkańców.

Co do liczby zakładów naukowych gubernię piotrkowską przewyższa tylko gub. warszawska, łącznie z Warszawą, mająca 1933 zakłady naukowe, gdy piotrkowska miała ich tylko 1318.

Ponieważ gub. piotrkowska w r. 1904 liczyła około 1 500 000 mieszkańców, a że dzieci w wieku szkolnym stanowią 17 do 19 procent ogólnych mieszkańców, zatem liczba dzieci w wieku szkolnym dochodziła w gubernii całej około 260 000. Zatem gdybyśmy w jednej szkole pomieścili 50 dzieci, to ażeby pomieścić wszystkie dzieci w szkołach, potrzebaby około 5 200 szkół początkowych, czyli jedną szkołę na 280 mieszkańców i jedną szkołę na dwie wiorsty kwadratowe.

Ponieważ w gub. piotrkowskiej istnieje bardzo wielka różnaitość zakładów naukowych, przeto dla łatwiejszego rozpatrzenia się pomiędzy nimi podzielimy je na cztery grupy, a mianowicie:

Do pierwszej grupy zaliczamy wszystkie zakłady naukowe średnie, to jest gimnazya męskie i żeńskie, szkoły handlowe wyższe, gimnazjum realne i szkoły prywatne 6 klasowe.

Do grupy drugiej zaliczamy: zakłady naukowe specjalne, lub dające wykształcenie naukowe nie wyższe nad klasy cztery, a mianowicie: szkołę rękodzielniczo przemysłową, szkołę sztygarów, szkoły 4 klasowe miejskie, szkoły prywatne 4 klasowe, szkoły handlowe prywatne z prawami szkół rządowych lub bez praw, oraz szkoły niedzielno-handlowe.

Do grupy trzeciej zaliczamy zakłady naukowe, mające na celu wykształcenie elementarne, a zatem wszystkie szkoły elementarne dwuklasowe, miejskie, gminne i wiejskie, męskie, żeńskie i ogólne chrześcijańskie i żydowskie, tak zwane rządowe, jako też i prywatne, oraz szkoły niedzielno-rzemieślnicze.

Do grupy czwartej zaliczamy szkoły wyznaniowe, mające na celu głównie naukę religii, a mianowicie: kantoraty i chedery.

Stosownie do powyższego podziału z końcem roku 1904 w gub. piotrkowskiej znajdowało się zakładów naukowych:

	Ilość szkół	uczni	nauzycielei
I grupy	17	5386	363
II "	34	5195	388
III "	686	67594	1088
IV "	601	16776	615

Razem 1318 94954 2454

J żeli porównamy liczby odpowiednich pozycyi co do rozległości i ogólnu mieszkańców, to dowiemy się, że jeden zakład naukowy pierwszej grupy przypada na 647 wioś kwadratowych, drugiej — na 323,5 wioś; trzeciej grupy jeden zakład na 16 wioś kwadr. i czwartej — na 18 wioś. Następnie co do ogólnu zaludnienia jeden zakład pierwszej grupy przypada na 88 000 mieszkańców, drugiej grupy — na 44 176 mieszkańców, trzeciej grupy jeden na 2186 mieszkańców i czwartej — na 2495 mieszkańców.

Jeżeli porównamy ogólnu liczbę, to otrzymamy, że jeden zakład naukowy w gub. piotrkowskiej przypada na 8,3 wioś kwadratowej, że na jedną wiorstę kwadratową przypadnie 86 uczących się, że wszyscy uczący się stanowią 6,3% ogólnu mieszkańców gubernii, oraz że wszyscy uczący się stanowią zaledwie 36,5% ogólnu młodzieży w wieku szkolnym znajdującej się w gubernii.

Zważywszy jednakże, iż wartość zakładów naukowych czwartej grupy (34 kantoraty i 567 chederów) dla oświaty jest mało znaczącą, ponieważ ma na celu głównie tylko kształcenie religijne; jeżeli więc z powyższego powodu odrzucimy je z ogólnu liczbę zakładów naukowych, to stosunek pozostałych zakładów naukowych do rozległości i ogólnu mieszkańców, znacznie ulegnie zmianie. Wtenczas jeden zakład naukowy przypada na 15,3 wioś kw. i na 2 092 mieszkańców, a liczba uczących się będzie wynosić na jedną wiorstę kwadratową zaledwie 7, zamiast 22 — 30. Liczba uczących się w szkołach elementarnych przy obecnej gęstości zaludnienia w gub. piotrkowskiej powinna wynosić niemniej, niż 21 na jedną wiorstę, doliczysz

zaś do tego uczących się w szkołach specjalnych i średnich, trzecią część tylko liczby uczniów szkół elementarnych, otrzymamy 28 uczniów na wiorstę kwadratową; jest to cyfra minimalna, jaka powinna być w rzeczywistości.

Przystąpmy jednako do rozpatrzenia każdej grupy oddzielnie:

a) Co do grupy pierwszej. Liczba uczących się w zakładach naukowych pierwszej grupy stanowi 5,3 proc. ogólnej liczby uczących się i zaledwie 2 proc. ogólni młodzieży w wieku szkolnym.

Jeżeli bliżej rozpatrzemy poszczególne liczby uczących się w rozmaitych zakładach naukowych tej grupy, to dowiemy się, że liczba uczących się w szkołach handlowych stanowi 47 proc. ogólni uczniów tej grupy; uczniowie gimnazyów męskich stanowią 25 proc.; uczenie gimnazyów żeńskich 20 proc.; uczenie 6 klasowych pensyj prywatnych—16 proc. Jeżeli porównamy liczbę uczących się tej grupy, co do płci, to otrzymamy 60 proc. młodzieży płci męskiej i 40 proc. młodzieży płci żeńskiej. Pod względem ładności zakładów, najładniejszym było gimnazjum żeńskie w Łodzi; liczba uczenia tego gimnazjum wynosiła 14 proc. uczących się tej grupy.

Co do rozmieszczenia, zakłady naukowe pierwszej grupy znajdują się wyłącznie w miastach, a mianowicie: gimnazja męskie w Piotrkowie, Łodzi i Częstochowie; gimnazja żeńskie w Piotrkowie i Łodzi; gimnazjum realne w Sosnowcu; szkoły handlowe męskie: w Łodzi dwie i w Zgierzu, Pabianicach, Tomaszowie i Będzinie po jednej; handlowa żeńska w Pabianicach i 6-klasowe prywatne żeńskie — po dwie w Łodzi i w Częstochowie. (D. c. n.).

Ratyfikacja traktatu.

Wobec rozruchów w Japonii, wyrażających protest ludu japońskiego przeciw warunkom traktatu pokoju, zawartego w Portsmouth wyraża się pytanie, czy Japonia może odmówić jego ratyfikacji, t. j. zatwierdzenia przez władzę najwyższą?

Historja na kartach swych zanotowała dość wypadków, w których państwa odmawiały ratyfikacji traktatów.

Traktat, zawarty w roku 1841 pomiędzy główniejszymi państwami Europy w celu zaleśnienia handlu niewolnikami murzynami nie był zatwierdzonym przez rząd francuski, ponieważ nie zgodził się na to izby parlamentu. Traktat przymerza, zawarty w roku 1762 pomiędzy Rosją a Prusami za panowania Piotra III i Fryderyka II nie doczekał się ratyfikacji, wskutek wstąpienia na tron Katarzyny II.

W danej chwili w Japonii wyrażają się także czynniki, które w sposób bardzo dosadny mogą wpłynąć na zatwierdzenie traktatu portsmuckiego, w dotychczasowej jego formie. Na mocy paragrafu 50 konstytucji japońskiej poddani mogą wnosić petycje do obu izb, znów na podstawie paragrafu 40 tejże konstytucji mają prawo przedstawić je z wnioskami swojemi i prosić rząd o uwzględnienie żądań ludu.

Gdyby więc parlament japoński uznał warunki traktatu portsmuckiego za niemożliwe do przyjęcia, to mikado będzie miał uzasadnioną podstawę do odmówienia jego ratyfikacji.

Wszelako wbrew opinii Portsmouthu władca Japonii posiada prawo zatwierdzenia traktatu, który wówczas mieć będzie moc obowiązującą. Co zaś dotyczy niezadowolenia ludu japońskiego jest to już sprawa wyłącznie polityki wewnętrznej rządu japońskiego, posiadającego dość sił do stłumienia wszelkich rozruchów.

Mikado, zatwierdzając traktat portsmucki wbrew woli ludu swego i parlamentu, nie gwałci przez to konstytucji, która prawo wypowiedzenia wojny i zawierania pokoju pozostawia monarche.

Nie trzeba jednakże zapoznawać opinii publicznej, która w Japonii posiada duże znaczenie. Opinię tę urabia prasa japońska, prawie bez wyjątku wrogo usposobiona przeciw warunkom traktatu portsmuckiego. Jakże zaś doniosłe znaczenie ma prasa w Japonii, dowodzi zdarzenie z profesorem Beltzem, wydrukowane w gazecie „Berliner Bursen Courier“.

W Europie nie mają nawet przybliżonego pojęcia o tem, co znaczy prasa peryodyczna w Japonii — pisze profesor Beltz. Małeńka gazeta

tokijska wyrządziła mnie osobiście sporo przykrości. Jest to wypadek bardzo charakterystyczny. Żyłem w przyjazni serdecznej z posłem rosyjskim w Tokio, baronem Rosenem. Pewnego razu przed wieczorem na krótko przed wypowiedzeniem wojny otrzymałem od barona Rosena tego rodzaju karteczkę:

Szanowny profesorze! Wiem, że nie zajmujesz się pan praktyką prywatną, lecz cierpiąc na nieznośny ból głowy, pozwałam sobie liczyć na pańską grzeczność, która zniewolił go do zrobienia wyjątku w danym wypadku. Wiesz pan, jak poważne przeżywamy obecne czasy i jak ważnym jest w takiej chwili mieć swobodną głowę“..

Natychmiast udałem się do barona, dałem mu lekarstwo i pozostałem, oczekując na jego skutek. Tymczasem zawiązała się między nami bardzo interesująca rozmowa, tak, że niespodzianie spędziłem u posła rosyjskiego około dwóch godzin. W kilka dni potem wybuchła wojna. Jednocześnie zauważyłem, że stosunek do osób dworskich począł się zmieniać na gorsze, a i sam mikado ochłodził w znacznym stopniu w sympatii, jaką się u niego cieszyłem. Nie mogłem pojąć przyczyn tej tak nagłej zmiany, ale znalazł się przyjaciel, który objaśnił mi wszystko. Pokazał mi on numer gazetki miejscowej, o której istnieniu nie a nie dotychczas nie wiedziałem, a w niej artykuł zakreślony, zaczynający się od takich słów: „Nawet wówczas, gdy prowadzimy wojnę światowego znaczenia, nie jesteśmy zabezpieczeni od obecności szpiegów i to w otoczeniu samego mikada“. Dalej opowiadano, że widzieli mnie wchodzącego do domu barona Rosena, gdzie przepędziłem kilka godzin.

Natychmiast udałem się do mikada i oświadczyłem mu, że jeżeli moja wierna dwudziestoletnia służba doprowadziła mnie tylko do tego, że zostałem podejrzany o szpiegostwo, to lepiej będzie, abym się zupełnie wydalil z dworu.

Jednocześnie wyjaśniłem mikadzie, po co chodziłem do barona Rosena. Mikado przeprosił mnie osobiście i oświadczył mi, że nastroili go przeciw mnie na podstawie artykułu gazety, ale teraz bardzo jest zadowolony, że rzecz ta wyklarowała się tak łatwo. Następnie przyszedł do mnie redaktor gazety i przeprosił mnie uprzejmie.

O to co mi zrobił maleńki światek brukowy. Cóż dopiero uczynić mogą wielkie, poważne dzienniki.

Jest to siła, z którą bardzo skrupulatnie liczyć się potrzeba. W Japonii zaś gazety bardzo swobodnie wypowiadają swoje poglądy i tylko w nader rzadkich wypadkach podlegają ostrzeżeniu cenzury, prawie wyłącznie z powodu artykułów, dotyczących wojny, lub polityki zagranicznej.

Śniado rzecz można, że w Japonii panuje bezwarunkowa, nieograniczona swoboda prasy.

Naturalnie, opowieść tę podajemy na wiarę „Börsen Courriera“, z tem zastrzeżeniem, że prasa niemiecka pesymistycznie zapatruje się na ratyfikację traktatu portsmuckiego.

O to, co pisze o stanie rzeczy w Tokio „Berliner Tageblatt“:

„Ulegając życzeniom ludu japońskiego i radzie przywódców partji japońskich, rząd postanowił nareszcie opublikować treść traktatu pokoju, krążąc przeciw pogłoski, że ogłoszone przez rząd japoński warunki pokoju różnią się nieco od tekstu, podanego przez gazetę francuską „Matin“ i inne dzienniki europejskie. Ponieważ tekst traktatu, podanego przez „Matin“ znanym jest prawie japońskiej i wielu japończykom, a warunki pokoju ogłoszono w celu uspokojenia umysłów, należy przypuszczać, iż różnica w tekście traktatu, podanym przez „Matin“, a opublikowanym przez rząd japoński, wypadła na korzyść Japonii.

Tenże „Berliner Tageblatt“ dowodzi, że w Petersburgu rozruchy w Tokio wywołały obawy o ratyfikację traktatu pokoju. Rząd wszelako jest przekonany, że Japonia w danej chwili nie może odmówić zatwierdzenia traktatu, ponieważ mikado zgodził się na przyjęcie warunków, zanim preliminarja pokojowe zostały spisane.

„Berliner Tageblatt“ wypowiedzi te przekonanie, że wzburzenie ludu japońskiego może doprowadzić do upadku gabinetu ministeryalny Katsury.

W depeszy z Tokio donosi ta gazeta, że radykalowie rozpoczęli kampanię przeciw rządowi

i żądają ukarania osób, które podpisały traktat portsmucki. Oczekiwane jest bardzo burzliwe posiedzenie parlamentu, zwołanego na sesję nadzwyczajną.

Na potwierdzenie swych doniesień „Berliner Tageblatt“ przytacza depeszę, otrzymaną od korespondenta swego z Londynu, treści następującej:

„Ujawnione w demonstracjach publicznych wzburzenie ludu japońskiego przeciw warunkom traktatu portsmuckiego, wywołane zostało nie tyle przez zrzeczenie się kontrybucji wojennej, ile z obawy, że Rosja w niedługim czasie rozpocznie wojnę, w celu odzyskania Mandżurji.

Rząd nie uważa rozruchów za poważne i tłumaczy je wyłącznie nieświadomością ludu japońskiego co do istotnego znaczenia warunków pokoju. Pogładowi temu przeczy pogląd Okumy, poprzedniego ministra spraw zagranicznych, który jest zdania, że postawione przez Rosję warunki nie zabezpieczają Japonii przed ponownem jej wtargnięciem do Korei i Mandżurji. Stan rzeczy, istniejący przed wojną, łatwo się może powtórzyć. Obie strony zgodziły się wzajemnie na wyrowadzenie swych wojsk z Mandżurji, ale Chiny nie będą w stanie zaprowadzić tam porządku i Rosja znajdzie powód do rozpalenia wojny na nowo“.

„Berliner Tageblatt“ wątpi jednakże, aby hrabia Okuma mówił coś podobnego i podejrzewa, że pogłoska ta rozpuszczona została jedynie w celu obalenia obecnego gabinetu.

Gazeta francuska „Temps“ donosi, że poseł japoński w Paryżu, Motonu, uważa doniesienia gazet o wypadkach w Tokio za przesadzone. Jest on przekonany, że wzburzenie w Japonii szybko się uspokoi, tak, iż za parę tygodni nie będzie po niem ani śladu.

S. J.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 16 września. Kwestja gabinetu ministrów będzie stanowiąła przedmiot rozpatrywania jednego z najbliższych posiedzeń komisji hr. Solskiego. Dola komisji co do tej kwestji ograniczy się przedewszystkiem na zgromadzeniu materiału historycznego o położeniu analogicznych z gabinetem ministrów instytucji w państwach zagranicznych. Samą zaś kwestję będzie rozpatrywała rada państwa na jednym z najbliższych swych posiedzeń. Pierwsze posiedzenie rady państwa odbędzie się dnia 4 (17) października.

Jeden z wydziałów komisji Saburowa obecnie kończy opracowywanie projektu utworzenia miejscowych sądów administracyjnych, mających rozpatrywać sprawy wytaczane w zarzucie przekroczenia władzy oraz niewłaściwej interpretacji praw przez urzędników administracyjnych.

Rada zjazdu właścicieli młynów odroczyła projektowany na jesień ogólny zjazd właścicieli młynów wobec tego, iż miałyby się odbyć w terminie wyborów do izby sądowej.

Wedle przepisów o wyborach do sejmu państwowego, posiadanie ziemi wchodzącej w skład gruntów z nadziału włościaniego lub stanicznego nie daje prawa włościanom lub kozakom do wnoszenia ich na listę wyborczą właścicieli ziemi w powiatach.

Właściciel majątku położonego w dwóch lub więcej powiatach graniczących z sobą jest wpisywany na listę wyborczą w tym powiecie, który tenże właściciel wskaże, lub gdzie się znajduje większa część jego majątku.

Z osób posiadających majątek nieruchomy z tytułem własności niepodzielny, na listę wyborców są wpisywane tylko te, na których udział przypada część majątku, dająca cenzus wyborczy.

Duchowni, jako proboszczowie są wpisywani na listę wyborczą, jeżeli parafia cerkwi posiada w powiecie grunt.

Helsingfors, 16 września. Wedle wiadomości otrzymanych przez gubernatora, z wysadzonego w powiecie w Jakobsztadzie parowca zabrano 1,780 karabinów, 11 skrzyń z rewolwerami, 97 skrzyń z materiałami wybuchowemi, po 50 kilogramów w każdej skrzyni i skrzynię z bombami,

Wedle dokumentów tego statku nosił on miano „John Graffton”.

Charków, 16 września. Książę Światopłk-Mirski dnia 28 września wyjeżdża ze swych dóbr i na całą zimę udaje się za granicę.

Tyflis, 16 września. Głównozarządzający wojskami rozkazał straż granicy perskiej poruczyć setni pierwszego czarnomorskiego pułku kozaków. Setni pierwszego choperskiego pułku kozackiego rozkazano powrócić do Kutaisu.

Tyflis, 16 września. Namiestnik pozwolił wydać wsparcie 5,000 mieszkańcom pow. sudińskiego, którzy doznali szkód skutkiem ostatnich rozruchów.

Sewastopol, 16 września. Skazani przez sewastopolski sąd wojenny wajtkowie, Dajno i Kuszubs, dziś zostali rozstrzelani.

Zwenigorodka, 15 września. Otwarto tu szkołę handlową, pozostającą w zawiadowaniu ministerium skarbu. Przyjęto 123 uczniów, z czego połowę żydów.

Konstantynopol, 16 września. Wznowione zostało po przerwie śledztwo o zamach na sultana. Wedle krążących pogłosek, komisja wykryła trzy nowe spiski.

Wzmaga się trwoga z powodu zwiększania się cholery w Turcji.

Ambasada amerykańska znów zwróciła się do Porty z notą w sprawie Wartaniana; sąd kasacyjny uchylił wyrok śmierci co do niego zapadły.

Tokio, 16 września. Sprawozdanie roczne z wykonania budżetu po dzień 12 kwietnia 1905 roku wykazuje przewyżkę 650 milionów jenów (1,300 milionów rubli) skutkiem oszczędności w zarządzie i zwiększenia dochodów. Przewyżka ta będzie obrócona na wydatki wojenne i inne nadzwyczajne.

Prasa widocznie zmieniła ton nieprzejednany przy komentowaniu warunków pokoju, zastanawia się nad ekonomicznym położeniem kraju i wyraża różowe nadzieje.

Niektóre dzienniki nalegają w dalszym ciągu na dymisyję gabinetu, widząc w tem jedyną drogę przywrócenia jedności narodowej.

*

Petersburg, 17 września. Komisja pod przewodnictwem hr. Solskiego rozpatrywała wczoraj sprawę zebrań prywatnych. Dla opracowania szczegółów wybrana została komisja pod przewodnictwem hr. Ignatiowa. Jutro rozpatrywane będą przepisy, dotyczące dokonywania wyborów do Dumy Królestwa Polskiego.

Petersburg, 17 września. Opracowany przez ministerium skarbu projekt, zabezpieczający normalny odpoczynek pracującym w zakładach handlowych, składach i biurach, po przejrzaniu go przez komisję, złożoną z przedstawicieli administracji, właścicieli sklepów i subiektów handlowych, przesłany został do opinii odpowiednich władz, poczem w październiku przedstawiony zostanie Radzie państwa.

Petersburg, 17 września. Jak wiadomo, jeszcze w lutym r. b., minister skarbu wniósł projekt zjednoczenia działalności ministerów przy pośrednictwie Komitetu ministrów. W sprawie tej złożyli opinie swoje ministrowie: sprawiedliwości, spraw zagranicznych, sekretarz państwa, sekretarz stanu Kulomzin i sekretarz stanu Pobiedonoscew. W opiniach tych są zarzuty przeciw niektórym punktom projektu ministra skarbu. Ze swej strony Kokowcew przedstawił notatkę, odpierającą zarzuty osób, wyżej wskazanych. W obecnej chwili kwestya zjednoczenia działalności ministrów weszła w inną fazę. Teraz bowiem na porządku dziennym stoi kwestya gabinetu ministrów, który prawdopodobnie nosić będzie nazwę rady ministrów.

Petersburg, 17 września. Podjęta w sferach rządowych kwestya wyłączenia reprezentantów Kaukazu z pierwszej sesji Dumy państwowej, jak się wyjaśniło, nie będzie wniesioną pod obrady komisji hr. Solskiego. Kaukaz będzie uczestniczył w Dumie, zgodnie z przepisami o niej. Przepisy uzupełniające o wyborach na Kaukazie, będą opracowane przez komisję specjalną, po przedstawieniu jej przez ministra spraw wewnętrznych wniosków w kwestyi wyborów na Kaukazie.

Petersburg, 17 września. W dniu 16 października odbędzie się posiedzenie Rady państwa w departamencie spraw cywilnych i duchownych; dnia 17 października posiedzenie komitetu ministrów; dnia 19 października posiedzenie rady

państwa w departamencie ekonomii, 20-go w departamencie przemysłu, 21-go w departamencie praw; Pierwsze ogólnie posiedzenie Rady państwa naznaczono na dzień 28 października.

Petersburg, 17 września. Na zjeździe marszałków szlachty większość oświadczyła się za tem, ażeby gubernialni marszałkowie szlachty nie wywierali osobistego wpływu na zebrania przedwyborcze w kierunku tworzenia grup stanowych i politycznych. Cała uwaga skierowana być winna na potrzeby ogólnopaństwowe. Zjazd postanowił zwrócić się do ministra Manuchina z wskazaniem braków w śledztwie pierwsiastkowym i w prowadzeniu spraw politycznych w izbach sądowych wogóle. Zamknięcie zjazdu projektowane było na dziś.

Petersburg, 17 września. Urzędowicie. Wydrukowany w № 196 „Torg. Prom. Gaz” memoriał przemysłowców naftowych o środkach dla odrodzenia przemysłu naftowego i zabezpieczenia dalszego jego istnienia, minister skarbu przedstawił do uznania Najwyższego, a Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan dnia 1 (14) b. m. Najwyżej rozkazać raczył:

1) zamiast projektowanego w połowie września zjazdu przemysłowców naftowych w Baku, zwołać w drugiej połowie września (st. st.) naradę w Petersburgu pod przewodnictwem ministra skarbu, złożoną z przemysłowców naftowych, węglowych, przedstawicieli przemysłu okręgów centralnych, żeglugi parowej na Woldze i dotychczasowych instytucji rządowych. Na naradzie tej rozpatrzyć zarówno memoriał przemysłowców naftowych, jak i inne z klasą bakińską związane kwestye.

2) Z pośród wskazanych przez przemysłowców naftowych środków dwa, a mianowicie: o zorganizowaniu w kopalniach i w pobliżu nich dostatecznej siły wojskowej z pozostawieniem jej tam, aż do przywrócenia zupełnego spokoju i o utworzeniu policji kopalnianej z pośród rezerwistów—wykonać niezwłocznie przez namiestnika Jego Cesarskiej Mości na Kaukazie i polecieć ministrowi skarbu postarać się o niezbędne na utworzenie policji tej środki pieniężne.

Petersburg, 17 września. Zarządzającym dobrami państwowymi w gub. radomskiej, kieleckiej i lubelskiej mianowany zostaje pomocnik naczelnika zarządu warszawsko-płockiego, Chmielew.

Moskwa, 17 września. Organizacya ogólnoziemską ogłasza o zbieraniu ofiar w naturze i pieniądzu dla dotkniętej głodem ludności przy wszystkich gubernialnych i powiatowych zarządach ziemskich.

Wykłady w uniwersytecie i szkole inżynierskiej rozpoczyna się 23 b. m.

Moskwa, 17 września. Redaktor „Rusk. Myśli” G. Lew ogłosił odezwę do młodzieży, w której wzywa ją do nauki.

Moskwa, 17 września. Dziekanem wydziału fizyczno-matematycznego wybrany Andrejew, reszta dziekanów i sekretarzy bez zmiany.

Białystok, 17 września. Obywatele wnieśli prośbę do „Dumy”, ażeby poczyniła starania, żeby miasto, liczące 130,000 mieszkańców, miało własnego przedstawiciela w Dumie państwowej.

Białystok, 17 września. Gubernator zaproponował radzie miejskiej, aby zajęła się kwestyą opieki nad sierotami urzędników, którzy zginęli na wojnie z Japonią.

Suchum, 17 września. Posiedzenia narady ziemskiej odbywają się rano i wieczorem. Większość skłania się na korzyść projektu ziemstwa na wzór syberyjskiego.

Odesa, 17 września. W dniu 3 października odpływa z Odesy na Daleki Wschód parostatek floty ochotniczej.

Nizszy Nowogród, 17 września. Wskutek załogłości zawieszono przyjmowanie towarów na stacjach: Czudowka, Mirdarowka, Zatisze i Migajewo.

Moskwa, 17 września. Organizacya ogólnoziemską ogłasza o rozpoczęciu przyjmowania ofiar w naturze i pieniądzu dla ludności dotkniętej głodem we wszystkich instytucjach gubernialnych, powiatowych i ziemskich.

Moskwa, 17 września. Wykłady w instytucie inżynierów rozpoczyna się w dniu 23 b. m.

Charków, 17 września. Privat-docentem uniwersytetu ministerium oświaty kazało wydać wynagrodzenie za półrocze wiosenne, w którym wykładów nie było.

Ryga, 17 września. Odkryto dzikie morder-

stwo w celu grabieży dwóch żydów Notkinów.

Kijów, 17 września. Dziś otwarto drugi kongres psychiatrów, który trwać będzie do d. 24 b. m.

Kijów, 17 września. Podania wszystkich studentów uniwersytetu o warunkową promocyę na wyższy kurs zostały uwzględnione.

Czyta, 17 września. Dnia 10 w nocy na rozjeździe na 115 wiorście kolei zabajkalskiej, pociąg Czerwonego Krzyża najechał na towarowy. Parowóz i tender rozbite, uszkodzone 2 wagony z rannymi. Zabitych i chorych, 10-ia rannych ciężko, 5 lekko.

Tyflis, 17 września. Naczelnik okręgu kubańskiego telegrafuje, że w ciągu ubiegłego tygodnia szczególnych zajęć nie było, ogólny jednak stan rzeczy i nastroj po dawnemu są trwożliwe.

Suchum, 17 września. Przerażeni pogłoskami o wzajemnem zbrojeniu się, ormianie i mużulmanie miejscowi zebrali się w policyi, stwierdzili nieprawdziwość pogłosek i wybrali po 5 delegatów dla załagodzenia ewentualnych nieporozumień. Namiestnik ma podobno wkrótce odwiedzić Baku.

Jurjew (Dorpat), 17 września. Na miejsce profesora Radbacha, dyrektorem instytutu weterynaryi wybrano profesora Kundzina.

Ekaterynburg, 17 września. Dziś przy szkole realnej otwarto kursa dla robotników.

Elizawetpol, 17 września. Narada przedstawicieli powiatu elizawetpolskiego nad wprowadzeniem ziemstwa, zakończyła się. Dzięki wpływowi wielkich właścicieli, zaprojektowano ziemstwo stanowe, cenzurowe. Drobną jednostką ziemską odrzucono. Wyprani zostali do rady gubernialnej i rady namiestnika wyłącznie wielcy właściciele ziemscy.

Białystok, 17 września. Schwymano wszystkich 11 aresztantów, którzy uciekli z więzienia.

Belgrad, 17 września. Zaszły wypadek nocnego wargnięcia arnautów i wojsk tureckich na terytoryum serbskie. Wojska i mieszkańcy nadgraniczni odparli napad.

Bukareszt, 17 września. Ministrowi skarbu polecono przedłużyć zakaz wywozu kukurydzy do 29 października r. b.

Paryż, 17 września. Wczoraj otrzymano własnoręczny list króla portugalskiego, zapraszający Loubeta do Portugalii. Zapewne niewątpliwie będzie przyjęte.

Wrocław, 17 września. Stwierdzono jeden wypadek zasilnięcia na cholery.

Londyn, 17 września. Donoszą z Tokio. Dymisya ministra spraw wewnętrznych Joszikawy została przyjęta, na jego miejsce mianowany zostaje dotychczasowy minister rolnictwa i handlu Kejmure, który zatrzymuje dawne teki.

Londyn, 17-go września. Donoszą z Tokio. Gmachy rządowe strzeżone są jeszcze przez wojska, nigdzie jednak niema oznak zaburzeń.

New-York, 17 września. Przebieg choroby Komury pomyślny.

Karlstadt, 17 września. W dniu 16 b. m. o godz. 9 ej wieczorem delegaci zebrali się razem z doradcami prawnymi na posiedzenie wieczorne, przed którem ministrowie Landberg i Michelson odbyli krótką naradę prywatną.

Bruksela, 17 września. Według informacji „Petit Bleu”, w Macedonii pojawiły się oddziały powstańców rumuńskich, którzy napadają poważnie na wsie greckie.

Konstantynopol, 17 września. W dniu 16 b. m. po selamiku sultan przyjął posła rosyjskiego i powinszował mu zawarcia pokoju.

DZIENNE.

Petersburg, 18 września. Wczoraj o godzinie 12 w południe Ich Cesarskie Moście Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna z Najdostojniejszymi Dziećmi wyjechali z Peterhofu na jachcie „Gwiazda północna” do scherów, w pobliżu Wyborga.

Kremieńczug, 18 września. W osadzie Krzukowie przy silnym wietrze płonie cała dzielnica domów i składy drzewa.

Astrachan, 18 września. Z Baku przybyło 1,000 ludzi bez wszelkich środków utrzymania. W komitecie giełdowym otworzono składki na ich korzyść. Do Carycyra wysłano 600 robotników barostatkiem.

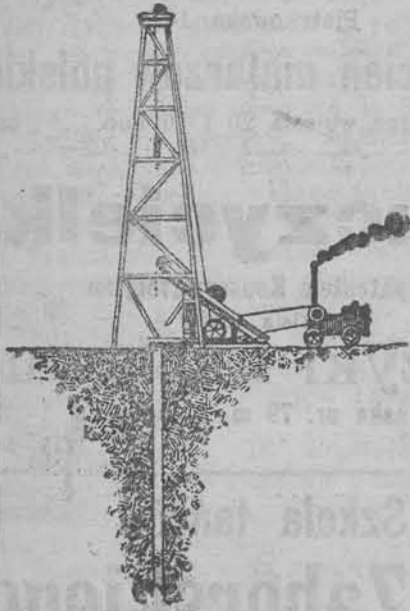
Tyflis, 18 września. W październiku proponowany jest w Tyflisie zjazd kaukaskich producentów jedwabiu.

Biuro wiertnicze i robót górniczych.

Inżynier górniczy

ŁEMPICKI i S-ka

SOSNOWIEC (gubernia Piotrkowska).



Głębokość do 1000 metr.
Światło od 2" do 40".

Biuro **Łempicki i S-ka** podejmuje się poszukiwania wszelkich ciał kopalnych, wiercenia studni artezyjskich oraz wykonywa wszelkie roboty górnicze.

Biuro **Łempicki i S-ka** wykonało poważne roboty dla:

Towarzystwa górniczo-przemysłowego „SATURN”.
Towarzystwa bezimiennego kopalni węgla „CZELADZ”.
Towarzystwa WARSZAWSKIEGO kopalni węgla i zakładów hutniczych.
Towarzystwa GRODZIECKIEGO kopalni węgla i zakładów przemysłowych.
SOSNOWIECKIEGO T-wa kopalni i zakładów hutniczych.

Biuro **Łempicki i S-ka** przedstawia poważne referencje i daje gwarancję należytego wykonania robót najnowszymi maszynami parowymi i ręcznymi.

Biuro **Łempicki i S-ka** składa na każde żądanie szczegółowo opracowane oferty z uwzględnieniem wiercenia, dostarczenia i ustawienia pomp, rurociągów itp. po zbadaniu własnym kosztem warunków na miejscu.

Przedstawicielami Biura **Łempicki i S-ka** na Łódź i jej okolice są:

p.p. **Hordliczka i Stamirowski**, Łódź, ulica Piotrkowska № 150. Telefon № 532.

1016 d-

ZARZĄD

Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarz. Dobroczynności

zawiadamia niniejszem pp. członków, że na zasadzie § 32 Ustawy, odbędzie się w dniu 12 (25) września r. b., o godzinie 5-ej po poł., w sali Łódzkiego Towarzystwa Kredytowego, przy ulicy Średniej 19,

zwyczajne doroczne ogólne zebranie,

którego porządek dzienny doręczony zostanie członkom rzeczywistym w imiennych zaproszeniach.

Przy wejściu na ogólne zebranie, uprasza się o oddanie imiennych zaproszeń, rozesłanych członkom Towarzystwa.

Uwaga: W razie nieprzybycia wymaganej ustawy ilości członków, następne ogólne zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków, odbędzie się w sali Towarzystwa Kredytowego o tejże godzinie, w dniu 19 września (2 października) r. b.

1259-3-1

Ubrania Uczniowskie.

Wielki wybór **ubrań uczniowskich** do wszelkich zakładów naukowych

poleca

EMIL SCHMEHEL
Piotrkowska 98.

Ceny niskie — ale stałe.

842

Szkoła prywatna męska i Zakład freblowski.

z kursem dla freblanek i bon.

Do zakładu freblowskiego przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3.

Zapis codziennie.

1152-8-4

K. Weigelt

ulica Piotrkowska № 145 i Nowo-Spacerowa № 46.



Dom mieszkalny

w pobliżu Helenowa, przydatny do zamieszkania przez rodzinę, ze wszelkimi wygodami, ze stajnią i mieszkaniem dla woźnicy, remizą dla wozów, ogrodem, do wynajęcia od 1 października lub wcześniej. Wiadomość u Zenona Anstadta, Średnia 74.

658-d-15

Oświetlenie i ogrzewanie spirytusem denaturowanym!!

SPECYALNY SKŁAD

Hugon Fried

Warszawa, ul. hr. Berga № 8

Telefon 1471.

Lampy wszelkich typów. Latarnie od 90 do 500 świec. Palniki najnowszej konstrukcji. Kuchnie, maszyny, żelazka do prasowania. Piece do ogrzewania (przełożone) i t. p.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

1034-10-5



Zupełna wyprzedaż

z powodu zwinienia interesu!

robót ręcznych, białych haftów, gorsetów, włóczki, jedwabiu i materiałów do haftowania wełny i t. p. po znacznie zniżonych cenach.

Magazyn robót ręcznych i galanterijnych
Ernest Mogk

ul. Piotrkowska nr. 85.

1253-3-2

Do pracowni Wład Janiszewskiej potrzebne są zdolne

Staniczarki

Ulica Przejazd № 16, I piętro od frontu. 1252

AKUSZERKA

Maryja Danielewicz

przeprowadziła się na ulicę

Średnią 23 m. 54.

Przyjmuje zamówienia. 1218r3

Piekarnia

w dobrym miejscu, z całym urządzeniem tania zaraz do sprzedania. Wiadomość w admin. „Rozwoju”. 1244-3-2

Zgubiono rb. 129

na Piotrkowskiej przed składem lub w składzie Ludwika Spiessa. Uczciwy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do pomienionego składu. 1260-3-3

Wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach broszura

Karola Marxa

Praca najemna i kapitał.

Cena 20 kop.

Skład główny w księgarni
Kazimierza Idzikowskiego w Warszawie
Nowy Świat № 21. 1249-3-2



Zakład
zegarmistrzowski

St. DRECKIEGO

przeniesiono na ul.

Piotrkowską № 145.

Przed sklepem przystanek tramwajowy.
1029-d-222

Na IV-klasowej pensji żeńskiej z klasą wstępną

Janiny TYMIENIECKIEJ
ul. Średnia № 23

zapisy uczenie do wszystkich IV-eh klas. oraz 3-eh oddziałów klasy wstępnej przyjmuje się codziennie od godziny 10 do 12-eh i od 3-eh do 6-eh popoł. Lekcje rozpoczęte: W klasie IV-eh nauka słójdki i konwersacya francuska. Przyjmuje się dzieci od lat 6-ku. 1142-9-9

KRAWIEC

Damski, Katolik,

pierwszorządny z Warszawy, robi okrycia damskie i kostyminy, fasony kształtne, wykończenie artystyczne.

Ulica Spacerowa № 31. 1265-3-1

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 5 Сентября 1905 г.